

# KURJER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 7. LUTEGO V. S. ROKU 1812

## H I S Z P A N I I A

*Monitor Paryski pod dniem 24 i 25tym ogłosił tu arcy ważne wiadomości o czynach woysk fr. na półwyspie, które my tu co do słowa kładziemy iak następuje, a nayprzód— O woysku arragońskim.*

Dnia 13 grudnia Jrl Caffarelli z dywizją swoją przybył do Saragossy. Niektóre hordy włóczące się na gościńcu Tudela rozbiegły się, za iego nadciągnięciem. Dnia 14 Reille z dywizją swoją stanął w Teruel; dywizya Jrla Severoli poprzedziła go kilku dniami. Dowiedziawszy się on, iż kolumna nieprzyjacielska wysłana przez Jrla Blake, dla naieżdzania Aragonii znajduie się w Alborossin, wyprawił znaczny oddział na iey wypędzenie.— M. Suchet przedsięwziął szrodki w celu zebrania ogromney potęgi woyskowej pod Walencyą; spodziewaią się tam opanować oszańcowany oboz Jrla Blaka przed końcem tego miesiąca i otworzyć natychmiast przykop do miasta— Kapitan inżynierow Molina, dowódca twierdzy hiszp. Peniscola, wypadał kilkakrotnie na gościniec prowadzący do Walencyi; iednego razu, stanął z 240 ludźmi w Tarenesa, ażeby mógł łatwiej zabierać sprowadzoną żywność. M. Suchet rozkazał, ażeby 200 ludzi z 2 działami uderzyło d. 7go grudnia na to stanowisko. Na zaiutrz wysypano baterią i pomyślnie strzelano do wieży; 6 statkow kanonierskich wypłynęło z Peniscola na pomoc: postrzegłszy to wołtyżerowie z 114 pułku r zucili się do bramy wieży zasłonięney szansem i bronionej gradem kul i granatów; nieustraszeni kananierowie przynieśli baryłkę prochu, i mieli podpalić wieżę; w tem kapitan Molina poddał się na łaskę. Statki kanonierskie za późno przybyły; kilka kul przy musilo ie do odwrótu. Proch znaleziony w wieży posłużył do wysadzenia iey na powietrze, w południe iuż iey niebyło. W nocy z dnia 9 na 10 gwałtowna burza wpędziła do portu Tarragony 2 wielkie statki przewozowe ang. naładowane mąką i mające osady 25 ludzi. Załoga tarragońska to wszystko opanowała.

Mości Xże! słowa są raportu M. Suchet dnia 29 grudnia z obozu pod Walencyą przesłanego do maiora jenerala W. woyska fr. „ Po bitwie Sagunskiej stanąłem prawem skrzydłem w Liria, lewem w Grao, a szrodkiem w przedmieściach Walencyi. Tym czasem ścigał nieprzyjaciel z Murcyi i innych prowincyi wszystkie siły, iakie tylko mógł ruszyć. Ja podobnie zbierałem i zewsząd ścigałem wszystkie potrzeby do oblężenia, ażebym mógł skutecznie uderzyć na twierdzę i przykopy otworzyć. Część iedna wozow sprowadzała potrzebną żywność dla woyska, druga wiozła amunicyą. Z wielką trudnością w ciągu miesiąca grudnia zebrałem 100 dział 24ro funt. oraz 30 moździerow i haubic z potrzebnymi zapasami— Dnia 24 udałem się do Segorbii; przejrzałem dywizyą Jrla Reille i wszystko w najlepszym porządku znalazłem: równie kontent iestem z dywizyi Jrla Severolli; to woysko nagłym mar-

szem o 30 mil nad brzegi Guadalaviar sprowadziłem. Dnia 26 z rana w kilku minutach postawili inżynierowie 2 mosty, a artylerzyści zbudowali trzeci na statkach. Pierwszy Jnrł Reille zaczął przez rzekę przechodzić. Jnrł Harispe udał się kuTorrente. Jrl Bousard, na czele 60 huzarow, uniesiony zapalem, rzucił się do rzeki, wpław ią przebywa, na szwadron iazdy hiszp. uderza, odpiera, ranę odnosi, ieszcze daley pędzi, aż trafiwszy na linią rokoszanow dostaie się w niewolą. Waleczny iego adiutant Robert, ciałem swoim zasłaniając wodza, życiem przyplaca. Z oddziału ginie 8 huzarow a reszta ma ginąć. W tym podskoczył półk 4ty huzarow i 13sty kirysierow; dopędził iazdę rokoszanow, zwiodł bitwę, odbił Jrla Bousard, resztę oddziału iego, oprócz 8 poległych, oswobodził, i daleko ścigał.— Pod Manisses i Quarte w oszańcowanych obozach zatrzymali się hiszpanie. Jrl Musnier prosto poszedł przeciwko iszemu obozowi. Jrl Palombini udał się na prawe skrzydło nieprzyjacielskie między Walencyą i oboz. Odważni włosi brnęli po pas wodą i z rzeki strzelali wykrzykuiąc „ niech żyje Napoleon “ Jrl Balathier na czele półkow włoskich 2go letkiego i 4go liniowego opanował kilka szanow i kanałow; i utrzymywał się przeciwko trzykroć liczniejszemu nieprzyjacielowi, aż przyłączył się do niego półk 5ty i 6ty. Nigdy męstwo włochow świetniey nie zaiśniało; nigdy pomyślniejszy skutek nie uwieńczył śmiałych zamiarów. Z dragonii Napoleona 50 ludzi nieradzając się iak tylko swojej odwagi z wielką chwałą uderzyło na rokoszanow, i zasłoniło budowę mostu oraz wysypanie szanow, koło których pracował półkownik od inżynierow Henry. Jeszcze trwały uporne gonitwy, aż Jrl Robert przybiegł do boiu s półkiem 117 i 1wszą legią Nadwislanską i los bitwy rozwiązał. Zdobyto oszańcowane obozy Manisses i Quarte, zabrano działa, sprzęty i wozy. W tey chwili Irlowie Reille i Severolli oskoczyli nieprzyjaciela i wielu ieńcow zabrali. Irla Blake odcięto od goścince idącego do Murcyi i do murów Walencyi zapędzono. Kiedy się to działo, Irl Harispe przeprawił się przez Guadalaviar przy uściu tey rzeki, opanował szpital, kilka dział i wielu ieńcow zabrak. Natychmiast zwrócił dział 16 będących w Grao przeciwko okrętom ang. i po 2 godzinnym strzelaniu zmusił do oddalenia się. Potym udał się Irl Harispe do Centurroia i Afaiar; zabrak tam sprzęty obozowe, potrzeby woienne i iedną haubicę. Wieczorem opasano i zupełnie zamknięto Walencyą: opanowano wszystkie obozy i oszańcowane stanowiska polowe nieprzyjaciół, zabrak 2 chorągwie, 30 dział, i blisko 100 wozow z amunicyą. Część iedną nieprzyjaciół pobito, drugą na błota Albufera zapędzono.—Jrl Palombini naywięcey utracił w tych rozprawach: nadewszystko żalosna iest strata półkownika letkiey piechoty Barbieri i kapitana inżynierow Ordinari: oprócz tych poległo lub ranę odniosło 20 officerow i 200 żołnierzy; reszta korpusu

nieutraciła nad 150 ludzi.—Korpusy hiszp. dowódców Bassecourt i Freire odcięte od Walencji—Dnia 26 wieczorem przybył Jrt Delort do Arcillas; zastał tam korpusy hersztów Mahi i Obispo, lecz nie mógł uderzyć, albowiem nieprzyjaciele podciawszy mosty spieszenie uciekli.—Dnia 2 stycznia spodziewam się otworzyć przykop pod nowymi wałami Walencji, na 6000 sążni rozległymi, opierającymi się z lewej strony o Olivetto a s prawej o cytadelę miasta, i przytykającymi do Guadalaviar. Wały te naieżone są harmatami. Od lat 3ch wszyscy mieszkańcy pracowali koło tych wałów, przez lat 3 wykopali szeroką fosę do koła, wodą napełnili, i ogromny wał wysypali. Po opanowaniu tych szanów, staniami pod murami Walencji podobnymi do wielkiego muru ogrodowego. Wojsko pała iedynie chęcią posłania Imperatorowi kluców Walencji na powinszowanie nowego roku. Później przesłę szczególne raporty i prozby o nagrody dla walecznych, którzy szczególniej popisali się. Żołnierz włoski godzien największej zalety, czas utworzenia swojego liczyć będzie od nieśmiertelnej kampanii pierwszego wojska włoskiego w Hiszpanii.

Mości Xże! słowa są 2go raportu d. 8 z pod murów Walencji posłanego do Xcia Wagan. W raporcie moim d. 29 grudnia zapomniałem zdać sprawę o zamiarze Jrta Blake wyyscia z Walencji i usadowienia się w polu. Dnia 28 w nocy wyruszył z 12000 ludzi, lecz rycerze z 1go legionu Nadwisańskiego przyjęli go naidzielniej; a zatym całą prawie tę kolumnę zapędzono nazad do miasta, bo ledwo 200 lub 300 ludzi potrafiło wpaść między góry korzystając z ciemności nocnej, przeszło 400 zabito lub utopiono w kanałach.—Od tej chwili wzmożła się dezercya w wojsku nieprzyjacielskiem, w 4ch dniach przybyło do podstępów naszych blisko 1,500 zbiegów.—Od dnia 30 do 31 przednie czaty 4tej dywizyi odwodowej ciśnieły coraz bardziej twierdzę. Dwa tysiące hiszpanów z 2 działami uczyniło na nie wycieczkę. Jrt Severoli zaraz sprowadził tam ieden batalion 1go pułku wł. piechoty liniowej, a ta pod gradem kartaczów, naidzielniej uderzyła i przymusiła do odwrótu nieprzyjaciół. Podpółkownicy Ponte i Provast adiutant włoskiego ministra wojny, oraz Bouilly adiutant Jrta Severoli, pięknie się popisali; ostatni został raniony w nogę. Dnia 29 grudnia przednia straż weszła do St. Philippe, o 15 mil od Walencji na pół drogi do Alicante, zabrała tam milion ładunków i znaczny zapas ryżu. Mieszkańcy tego miasta, mającego 15,000 ludności, spotkali nas, spokojność zapewnili, i dobrze się sprawują. Kazałem umocnić na rzece Xucar, wyspę Alcira, stanowisko bardzo dogodne do terażniejszego działania. Niedobitki, którzy umknęli z okolic Walencji, starają się zebrać między Alicante i Alcoy.—W nocy z dnia 1go na 2gi stycznia, 3000 żołnierza otworzyło przykop o 80 sążni od szanów St. Vicente i Oliveto. Jrt hrabia Pannetier, przybywszy tegoż dnia do obozu z brygadą swoją, przez wzgląd na starszeństwo, otrzymał dowództwo przykopu. Azatym dosyć znacznie poszły roboty i byłyby skończone, gdyby półkownik inżynierów Henry nie został śmiertelnie raniony, całe wojsko żałuje tego oficera, w przeciągu dwóch lat rządził on attakiem w 7 rozmaitych oblężeniach. Mimo ciągłego ognia nieprzyjacielskiego, roboty nasze szły bez przerwy dzień i noc aż do dnia 5 zrana, artylleryia wysypała 5 bateryi i dwie osadziła działami, o 60 sążni od szanów nieprzyjacielskich, a tymczasem roboty inżynierskie posunęły się o 15 sążni od fossy. Pośpiech takowy, i niezmierna dezercya z wojska oblężonego, skłoniły nie-

przyjaciela do opuszczenia swoich linii, umocnionych z taką starannością i trudnością. O switanu półkownik Beleti, dowódca przykopu w Oliveto kazał wdrzeć się oddziałowi swojemu przez fossy i zaraz wprowadził 300 grenadierów do zamku, gdzie znalazł dział 20. Jrt Montmarie uczynił podobnie w St. Vincent, opanował przedmieście i odparł podiażdy nieprzyjacielskie aż do miasta. Przekonałem się sam wkrótce o całej ważności rozciągłych szanów, które nieprzyjaciel porzucił z 81 działami i haubicami. Rozkazałem natychmiast Jrta Palombini ażeby opanował przedmieście Quarte i zapędził nieprzyjaciela do twierdzy, co niezwłocznie uskutecznił. Chciałem korzystać z nieładu, iaki podobny wypadek powinien był sprawić w tym wielkim mieście, i kazałem zacząć bombardowanie, które przez całą noc trwało. Dnia 6go zrana sądziłem, iż opanowanie tak mocnych szanów, naieżonych 81 działami, i okropny skutek bombardowania, skłonią Jrta Blake do kapitulacyi, wysłałem więc pułkownika Meyer, pierwszego moiego adiutanta, z stosownymi propozycjami, i oświadczeniem chęci mojej ocalenia tej pięknej stolicy. Niemógł on dostać się do miasta, ani widzieć się z Jrtem Blake, dziś po południu odebrałem od niego odpowiedź. Jrt ten nie jest już panem swoich czynności, musi słuchać rozkazów Junty fanatycznej, złożonej z 7 osób, z których 5 jest franciszkanów a 2 rzeźników Walencyjskich, z tych samych, którzy przed 5 laty kazali zamordować 400 familli fr. wypędzonych z tego kraju. Nieprzestaję więc działać przeciwko miastu, liczącemu teraz blisko 200 t. dusz ludności. Znajduję się tam 5ciu celniejszych hersztów rokoszanów z niedobitkami swoimi, są oraz wszyscy ci, którzy w całej Hiszpanii mają najwięcej fanatyzmu. Inżynierowie odbywają swoje roboty przed murami, artylleryia sypie straszne baterye, i mimo deszczów będzie mogła wkrótce zrobić wyłom w ostatnim obwodzie wojska: czeka niecierpliwie rozkazu do szturm, a jeżeli równie iak w Saragossie wypadnie nam wojować z mieszkańcami w domach, woyna ta będzie krótką przez zręczność i pośpiech naszych minierów. Przesyłam W. X. Mości plan opanowanych szanów, tudzież mój list do Jrta Blake i odpowiedź jego, oraz listę dział któreśmy w szanach znaleźli.

Mości panie Jenerale! słowa listu M. Suchet do Jrta Blake. Prawa wojenne naznaczają koniec kłeskom ludów, już nadszedł ten moment, już wojsko stoi o 10 sążni od głównej twierdzy; za kilka godzin kilka wyłomów zrobi; natenczas kolumny fr. szturm przypuszczą i wpadną do Walencji. Jeżeli poczekasz na tę straszną chwilę, nie potrafię wstrzymać żartowości żołnierza, i sam JW Pan odpowiesz Bogu i ludziom za nieszczęścia iakie spadną na Walencyję. Chcę ochronić to wielkie miasto od zupełnej ruiny, ofiaruję więc chwalebą kapitulacyją. Przrzekam zostawić officeróm ich sprzęty, i szanować własność mieszkańców. O czci należynej dla waszey religii mówić nie trzeba, bo my sami ją wyznawamy. Dwie godziny czekać będę na odpowiedź, a tym czasem pozdrawiam JW. WPana z wysokim poważaniem.

Mci Panie Jrta! odpowiedź Jrta Blake d. 6 z Walencji. Doszedł mi list JW Pana. Wczora przed południem mógłbym przystać na odmienienie stanowiska wojska moiego, wyszedłbym z miasta dla ochronienia mieszkańców od szturm. Ale pierwsze 24 godzin, których użyłeś na palenie miasta, pokazały ile mogą polegać na stałości ludu i odważeniu się jego na wszelkie ofiary dla utrzymania sławy imienia hiszpańskiego. Działaj więc dalej. A co do odpowiedzialności Bogu i ludziom za nieszczęścia, iakie obrona i woyna po-

ciąga za sobą, ta bynajmniej na mnie nie spadnie.

Mości Xiążę! pisze M. Suchet d. 12 stycznia z Walencji do Xcia Neufchatel i Wagram. Proszę donieść Imperatorowi, że rozkazy jego są skuteczne. Walencya poddała się woysku jego. Szybkie obróty od d. 26 grudnia, przymusiły nieprzyjaciela do cofnienia się za warownię. Pogoń do St. Philippe i ucieczka części woyska z Walencji, odepły Jrlowi Blake wszelką nadzieję odsieczy. Woysko fr. chciwe chwały szukało niebezpieczeństw, i trzy wycieczki walecznie odparło. Smiałe roboty inżynierów, w nocy z 1go na 2gi stycznia otworzyły przykop o 80 sążni od warowni nieprzyjacielskich, a w 4 dniach przysunęły się do rowu o 15 sążni. Zadziwiające usiłowania artylleryi, usypały baterie w odległości 60 sążni, i one osadziły działami, pomimo deszczów i drog najgorszych. Stałość piechoty w dzieleniu tych wszystkich robot, to sprawiła, że nieprzyjaciel opuścił szanse swoje, 81 działami osadzone: okopy te rozciągały się na 6000 sążni: Walencya wyłożyła 12 milionów realów, i tyśiąca rąk przez dwa lata używała do ich wzniesienia. Dnia 5 stycznia rozpoczęto strzelać z naszej strony. Dnia 6 ofiarowałem kapitulacyją, lecz ją odrzucono. Kazałem więc podwoić ogień, i przez trzy dni i tyleż nocy wpadło do miasta 2700 bomb, które wysadziły kilka składów prochu, i znaczny pożar sprawiły. Niezmordowana artylleryia usypała dwie iociodziałowe baterie do bicia wylomu. Inżynierowie dostali się do ostatnich domów na przedmieściach, i postawili miniierów pod dwiema wewnętrznymi bramami, gdy w tém naczelny Jrał Blake, lękając się okropnych a bliskich skutków szturm, przyjął poniższą kapitulacyją, oddającą Imperatorowi miasto Walencyją, 374 dział, 180000 funtów prochu, 3 miliony ładunków, 16131 ieńców z woyska liniowego, podług przyłączonego tu reiestru, a przez naczelnika sztabu hiszp. podanego, i 1950 chorych w szpitalach Walencji i Valdigną, 1800 koni od iazdy i artylleryi, 21 chorągwi, 893 officerów, 22 ienerałów i brygadyerów, między którymi są Zayas, Lardizabal, Miranda, Marco del Fonte, Sea dowódca iazdy, margra. Rocca, toiest wzięto 4ch Jrałów leytnantów, 6 marszałków polnych, wielu pułkowników, Jrała naczelnego 2go korpusu hiszp. Odonnela, i kapitana jeneralnego Blaka, całém woyskiem dowodzącego. Niezmierną i nienagrodzoną stratę ponieśli tu rokoszanie, utracili bowiem 50 officerów artylleryi, którzy wyszli ze szkoły Segowii, 383 miniierów, i saperów, 1400 dawnych artyllerzystów, między którymi są 4 arcy piękne kompanie artylleryi konney, mające 50 dział polowych z zaprzęgiem. Rozbraianie milicyi szybko idzie, i niezadługo się ukończy. Z artykułu 4go kapitulacyi widzieć będziesz W. X. Mość usilność moją dopełnienia dobroczynnych zamiarów Imperatora w zawarowaniu powrotu 2000 francuzów lub sprzymierzonych, będących w niewoli woiennej: lecz ja mam nadzieję jeszcze większej wymiany — Jrlowie artylleryi i inżynierowie Rognat i Valle z wielkiem talentem kierowali roboty. Jrał Reille ze swoim korpusem bardzo czynnie działał. Jrlowie Palombini i Sevarolli dali dowody największego poświęcenia się sprawie Imperatora. Jrlowie Harispe, Habert, Musnier, i S. Cyr szef sztabu, służyli z niezmordowaną gorliwością. Wkrótce przesłę listę zasługujących na względy dla przełożenia Imperatorowi.

Tu następuje kapitulacyia d. 9 podpisana przez Jrla S. Cyr szefa sztabu woyska fr. i Jrla Zayas i tegoż dnia ratyfikowana przez M. Suchet i Jrla Blaka, które są następne artykuły. 1) miasto oddane woysku fr. religia szanowana, mieszkańcy i własność pod opieką.—2) Najmniejsze przesładowanie za przeszłość

nie dotknąć tych, którzy czynnie do wojny i rewolucyi należeli. Dozwala się każdemu, kto by chciał, wynieść się gdzieindziej w przeciągu trzech miesięcy, za wiedzą i upoważnieniem dowódcy woyskowego, z familią i majątkiem.—3) Woysko wyjdzie z honorami woennymi bramą Seranos i złoży broń za mostem na lewym brzegu rzeki Guadalaviar. Officerowie zatrzymają przy sobie szpady, konie i sprzęty a żołnierze torby woyskowe.—4) Gdy naczelny Jrał Blake ofiaruje wrócić Francyi ieńców francuzkich i sprzymierzonych, będących na wyspie Majorce, w Alikancie i Kartagenie, pozostanie takż ilość ieńców hiszp. w miastach, które są w ręku fr. aż póki nie nastąpi wymiana głowę za głowę, stopień za stopień. Warunek ten rozciąga się takż do kommissarzów i innych urzędników woyskowych oboiej strony, zostających w niewoli. Wymiana odbywać się będzie w miarę przybywania oddziałów ieńców fr.—5) Dziś dnia 9 stycznia, skoro kapitulacyia podpisana zostanie, brama morska i cytaella będą oddane kompaniom grenadyierów francuzkich, nazajutrz o 8mej zrana wyjdzie osada z miasta bramą Seranos, a 2000 ludzi wyciągną w tymże czasie bramą St. Vincent, i pójdą do Alcira. (Ci przeznaczeni tymczasowie na wymianę) 6) Officerowie uwolnieni już ze służby, a obecni w Walencji, mogą, gdy zechcą, pozostać w mieście, i byt im będzie zapewniony.—7) Jrlowie inżynierów i artylleryi, tudzież jeneralny kommissarz woyska hiszp. wydadzą Jenerałom i kommissarzom fr. każdy w swoim przedmiocie, inwentarz wszystkich zapasów.

Mości Xiążę! są to wyrazy 4go raportu d. 13 z Walencji przesłanego.—Dnia 10 zrana wyciągać zaczęło woysko rokoszanów z Walencji, i przez dzień cały aż do nocy przed orłami francuzkimi broń składało. Jerał Blake naczelnik rokoszu, ruszył w drogę z 6 adjutantami swoimi pod strażą pułkownika Pech, do Pau zawieść ich kazałem. Jrał Pannetier pojechał przy pierwszej 7miotysięcznej kolumnie ieńców gościńcem idącym do Terfuel; takż kolumna poszła gościńcem do Tortozy. Wyprawiłem do St. Philippe 2000 ieńców dla wymiany ich za ieńców fr. trzymanych w Majorce i Kadix.—Rozbraianie milicyi, idzie porządnie i już przywrócona spokojność tej pięknej prowincyi. Dowódcą miasta mianowałem Jrla Robert, którego szczególniej poważam. Jrał Harispe stoi w St. Philippe ze swoją dywizyją, i wysła podiazy ku Alikantowi. Coraz więcej wynaydujemy składów broni i mundurów, dostarczonych przez anglików. Mieniący się konsulem nieiaki Tapper podzegał rokosz nie szcędząc ani pieniędzy ani paszkwilów, ani obietnic dla zapalenia umysłów. Mocno hiszpani żalą się, że ich anglicy ustawicznie do kroków rozpacz przywozili, a potem ich opuszczali. Co do mnie, mocno się cieszę, że tak wielki wypadek żadney straty dla nas nie zrzadził.—Tu następuje wyszczególnienie ilości różnych rynsztunków woennych, znalezionych w Walencji, już wyżej wymienionych, a między temi 12,000 karabinów; wyszczególnienie nazwisk Jrałów i brygadyerów wziętych w niewolę i nazwisk pułków hiszpańskich uwięzionych; nareście dziennik oblężenia Walencji.

Nadgradzając Imperator te przysługi uczynione przez Jrałów, officerów i żołnierzy z woyska zostającego pod dowództwem M. Suchet, wydał trzy ustawy w tej mierze.—Przez pierwszą, wyznaczył za 200 millionów kapitału dobra w prowincyi Walencji na rzecz tegoż woyska, i zaraz ie kazał obiać jeneralnemu Intendentowi nadzwyczajnych dóbr korony i przyłączyć one do liczby tych majątków, jakie ma Imperator w Hiszpanii i innych krajach pod tytułem dóbr nadzwyczajnych.

czaynych imperatorskich. — Przez drugą mianował Marszałka hrabiego Suchet xiążęciem (Duc) Albufera. Przez trzecią, nadał mu prawem lennem majątność Albufera z tytułem xięstwa ze wszystkimi do tej majątności przynależnościami z intratą 400000 frankow.

*Woysko północne.*—JD. Bonnet opanował Asturią i zabrał 60 statków ang. i hiszp. naładowanych towarami i potrzebami wojennymi w Gijon i innych portach nadbrzeżnych. Dla złudzenia wywieszono banderę hiszp. Piękny bryg hiszp. został także wzięty. Hrabia Dorsenne wódz naczelny woyska północnego, zwiedziwszy Nawarrę i Biskaię, przeniósł główną swoją kwaterę do Valladolid. Wszystkie hordy, będące pod sprawą Mina i Mendizabala, zebrały się na gościńcu z Saragossy do Jaca, w celu rozrywania sił woyska oblegającego Walencyę; Jrl Cafarelli, wyszedł z dywizyją swoją z Sarragossy, uderzył, zupełnie je rozproszył i przywrócił zatamowany związek.

*Woysko południowe.* Korpusy woyska południowego, zapędziwszy hordy Baleysterosa aż pod działa Gibraltaru, powróciły do stanowisk swoich przy końcu października. Jrl Semele stał w Bornos z 16tym półkiem lekkiej piechoty. Ballestaros rozumiał iż może się pomścić swoich klęsk na tym półku; azatym nagle wychodzi z S. Roche; dnia 5 listopada o świcie przybywa w 5 lub 6 t. ludzi do Bornos i zajmuje wszystkie weyścia. Skoro postrzeżono Ballestarosa, natychmiast uderzono w bębny, i w oka mgnieniu półk 16ty stanął pod bronią. Jrl Semele kazał natychmiast wywieść półkowi, w celu zaięcia dogodnego stanowiska za miastem; lecz oddział nieprzyjacielski, wynoszący 2 t. ludzi, stał już na przeszkodzie. Dają znak bębny do ataku, wnet półk 16ty otwiera sobie drogę bagnetem, przedziera się przez wspomniony oddział; trupem kładzie i rani opierających się a resztę gromi i rozpędza i tak zamierzone stanowisko mocą zajmuje. Przestraszony Ballestaros taką odwagą, usunął się ku Ubricque. Ten obrót Ballestarosa miał zapewne związek z poruszeniem 2 t. anglikow, którzy wyszli z Tariffa w celu udania się ku *Veier de la Frontera*. Azatym M. Soult Xże Dalmacyi rozkazał niektórym oddziałom natychmiast połączyć się, zniszczyć wszystkie zamiary nieprzyjacielskie i oczyścić tę część Andaluzyi. Dnia 15go wyszła dywizyja Jrla Semele; nieczekał bitwy Ballestaros, i umknął między góry Ronda, iako na miejsce bezpieczne; za nim poszedł Jrl Leval z dywizyją 4go korpusu, i dnia 21 stanął w Antiguerra. Zagrożony Ballestaros odcięciem, wszedł natychmiast do S. Roch, ścigał go Jrl Leval, pobił straż tylną na przeprawie przez Guadiaro, ubił sto ludzi i tyluż ieńców zabrał. W Estepona rozpędził hordę wieśniakow, i wszystkich rozbroił. Dnia 27 przybył do St. Roch, skąd powtórnie wyparł nieprzyjaciela, i aż pod działa Gibraltaru zapędził, pomimo ognia z kilku fregat i statków kanonierskich ang. D. 28 Ballestaros wysłał 1500 wyborowego woyska, przez miarki brzeg morski na odebranie wieży Carbonera. Jrl Rey udał się tam z 43 pułkiem, odparł nieprzyjaciela i pogromił. Drugi oddział hiszp. przybył na pomoc pierwszemu, podobnie odpędzony, powiększył nieporządek, i okrył poboio-wisko trupami i rannymi. Półk 3ci pięknie się popisał. Z naszej strony 2 wołyżerow zabitych a 6 rannych. D. 29 dywizyja Jrla Barrois przybyła na linię St. Roch, stanęła w los Borias i złączyła się z oddziałem Jrla Peux, mającym uderzyć na Tariffa, gdzie się znajdowały 2 półki ang. z 3 t. hiszp. pod sprawą Jrla Copons. Dnia 28 nocą Copons wsiadł na statki i na pomoc Jrlowi Ballestaros popłynął. Dnia 31 dwaj wodzowie uczynili potrzebne rozporządzenia do ataku. Obecność Jrla Barrois wstrzymała obrót. Capons wsiadł znowu na statki i dnia 1 grudnia po-

wrócił do Tariffa. Liczna horda, w górach zebrana chciała dostać się do Ballestarosa, przeryniając się cicho szrodkiem batalionow fr. lecz postrzeżona i całkowicie rozproszona. Artyleryja do oblężenia nadeszła dnia 6go pod Tariffa i natychmiast otworzyła przykopy. Anglicy niechęć wpuszczać woyska Balleystarosa do Gibraltaru; pod murami stoi w opłakanym stanie: konie zdychają z głodu, a żołnierze uciekają. Na linii fr. użyto wszelkich ostrożności, ażeby się ani ieden człowiek z iego korpusu niewymknął.—Jrl Soult, dowódca przedniej straży 4go korpusu, pilnującego granic Murcyi, przy końcu listop. zaczął działać zaczepnie po za Veles Rubio, chcąc wypędzić kilka hord murcyjskich, przedzierających się ku Huescar, gdy tym czasem inna horda tworzyła się w Alpujares. Nieprzyjaciel nieczekał nigdzie bitwy, lecz nagle uciekał. Wzięto niemało ieńców; zebrano także wielu zbiegów. Horda z Alpujares, wypędzona w tymże czasie przez dwa oddziały, wysłane od Jrla Soult, i od Jrla Dufour z Grenady, została doścignioną w Petres: ubito 150, resztę rozproszono.—Rapport urzędników zdrowia, d. 29 i 30 listop. donoszą iż żółta gorączka ustaie: teraz daleko mniej ludzi umiera, zaraza niedoszła do 4go korpusu przez użycie najsilniejszych szrodków.—Twierdza Badaioz staie się codzień mocniejszą, zdolna wytrzymać długie oblężenie: żywność idzie do niej bez przeszkody, załoga we wszystko obficie opatrzona.—Jrl Drouet kazał umocnić Meridę—Anglicy zachowują się spokojnie w stanowiskach swoich w Portugallii: chorych liczą 14000: lord Wellington iedzie do Lizbony.

*Woysko szrodkowe.*—Jrl Darmagnac, dowódca dywizyi w Quenca uczynił wyprawę do tej prowincyi, na iey uśmierzenie. D. 12 udał się ku Belmonte, gdzie stała straszna horda Francisquetto. Podpół. Beausse z przednią strażą opanował d. 13 wszystkie wywścia z miasta. Nagle potym uderzono na całą hordę; 30 ludzi z ich naczelnikiem rozsiekano pałaszami; resztę zabrano ze wszystkimi końmi. Udał się dalej wspomniony wódz ku Tarazona, tam zabrał i rozproszył oddział murcyjski, pilnujący rzeki Jucar; ruszył potym ku Jmiesta, gdzie junta rokoszanów posiedzenia swoje odbywała, za zbliżeniem się natychmiast rozbiegła się. Za pierwszą wiadomością o nadciągnięciu Jrla Damagnac, Jrl Bassecourt został wysłany przez Blaka z Walencyi z gciu batalionami piechoty oraz kilku szwadronami iazdy, lecz nie czekał ataku, i umknął ku Villagordo, gdzie go dościgniono, pobito, i zabrano mu nieco ieńców. Dnia 23 połączyło się woysko w Utiel i ruszyło ku Uquana. Tylna straż Bassecourt wzięta w niewolę. Zabrano wszystkie magazyny, i 300 mułów, idących z żywnością do Walencyi. Jrl Darmagnac, oczyściwszy tym sposobem prowincyją, powrócił z korpusem swoim do Quenca. Skutkiem wyprawy iego było zdobycie 8 t. miar hiszp. zboża, które rozdano ubogim i wieśniakom; spalenie 2 t. strzelb, wydarcie 2 dział, zabranie 600 mułów i koni, tudzież magazynu koszul i trzewików, rozdanych woysku, oraz 300 ieńców.

Ludwik Pechmeja siostrzan byłego u J. J. Mości dentysty Cogniard, z którym w S. Peterzburgu dawał dowody swojej sztuki, na ośnowie pozwolenia danego mu od 3 ekspedycyi depart. ministra wewnętrzných interestow pod r. 1805 apr. 22 dnia ma honor donieść Publiczności wileń. oprzybyciu i upraszać potrzebujących iego pomocy, ażeby raczyli do niego udawać się. Mieszka w domu Koczykow na ulicy S. Jańskiey pod nrem 433. Znaleść go można od godziny 8 aż do 11 tey zrana a od 5ciey do 5tey wieczorem.

Za granicę wyjeżdżają aktor teatru wileń. Skibiński, Dawid Abramowicz Uryaszow, Szmuyło Mowszowicz Dayches, i Szmerko Szaiewicz. Kto ma pretensyją niech się zgłosi do policyi.